

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Za miesiąc 3 kop.
Półrocznie 15 kop.
Rok 30 kop.
W KRAJACH I CEBARSTWIE:
Rok 35 kop.
Półrocznie 18 kop.
W kwartalnie 10 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZENI:

Na dzień wiersz setmian 100 za 100
Miejsc 6 kop., z następowem wznios
ogólnie powtarzających się albo wic-
kazyh ogłoszeń odpowiedniego ta-
hala.
Nakrocił za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy za każdy wiersz 12 kop.
Staje 3 wierszowe ogłoszenia adre-
sowe po 2. 2 misiejsznie
Od należności przewyższających 10 rs.
następowo dodatkowa ogólnie 5%.

KALENDARZ

Dośk. Grobu Chr. P. Piusa V.
Jestros Jana Ap. w Olszu.
Wschód słońca o godz. 4 min. 32. Zachód o godz. 7 min. 28
Północ o godz. 14 min. 51. Przybyło dnia godz. 7 min. 13

Biurow Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N 514.

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika”
oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freudera w Warszawie
i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Podczas obiadu dla wójtów gmin, JE.
Główny naczelnik kraju wznosił toast nastę-
pujący:

„Dziękuję wam, żeście dźwignęli pomnik
Cesarzowi, któremu wszyscy zawdzięczają
swoją pomyślność. Jeszcze raz dziękuję wam!”
Od wójtów zgromadzeni udali się do klasztoru,
gdzie podczas obiadu dla 200 osób,
JE. generał-gubernator wznosił toast za
zdrowie Najjaśniejszego Pana, przyjęty przez
obecnych grzmiącym „hurra!”

Po odśpiewaniu hymnu „Boże Cesarza
chroń!”, przemawiał jeden z najstarszych
działaczy w sprawie włościańskiej, K. Bo-
żowski, podnosząc wielkopomne zasługi
zmarłego Monarchy.

Gubernator piotrkowski, generał-major
Komarow, z kolei wznosił toast za zdrowie
JE, głównego naczelnika kraju.

Pod koniec obiadu JE. generał-guberna-
tor przemówił w te słowa:

„Panowie! Proponuję wychylić puchar
za pomyślność tych, których serca wdzięczne
sprowadziły nas tutaj. Za zdrowie włościan
Królestwa Polskiego, który, jakkolwiek
zaski Cesarza-Osobodziela mają za bapnie-
czone swoje interesy, materialnie, nie są
przecież bogaczami, a jednak zdolali złożyć
swoje ofiary — i tam, gdzie mają zwycię-
zić Pana Niebios, dźwignęli pomnik Mo-
narche ziemskiemu, ażeby, modląc się do
Króla Królów, mogli też ożić i Cesarza,
któremu wraz z całą potomnością zawdzię-
czają cały swój dobrobyt. Za zdrowie chę-
tnych ofiarodawców na pomnik Cesarza-
Osobodziela.”

Mowa ta wywarła głębokie na obecnych
wrażenie. (Warsz. Dniem.)

Z DZIEDZINY
gospodarstwa fabrycznego.

Ustalanie zarobków

III.

Z pomiędzy wymienionych w ustępie I
ważniejszych przyczyn niestabilności zarobków
pozostaje nam jeszcze do rozważenia płaca
wymiarowa (akordowa).

Przyczyna ta wywiera niewątpliwie naj-
szerszy wpływ na niestabilność zarobków,
gdy bowiem poprzednio omówione przyczyny
występują czasowo lub przypadkowo tylko,
płaca wymiarowa jest ciągłym powodem
zmienności zarobków znacznej części robot-
ników. Ujemne strony tego systemu opła-
ceni robotników rozważana zostały tak
wyczerpująco i wykazane tak dosadnie w
nowszym piśmiennictwie ekonomicznym, że
zbytecznym byłoby powtarzać tu odnośne
argumenty. Nadmieniamy tylko, że gdyby
nawet system ten był pod każdym innym
względem doskonałym, do jego potępienia
wystarczyłyby najzupełniej ten jeden wzgląd,
że płaca wymiarowa jest powodem ciągłych
nieporozumień i sprzeczek pomiędzy zarzą-
dami fabrycznymi, a robotnikami.

Pomiędzy pracodawcą a pracownikiem
zachodzić musi zawsze ta sprzeczność, że
pracodawca stara się o to, ażeby robota
wypadła jak najtańszej, przeciwnie zaś pra-
cownik dąży do tego, ażeby robota, jego
opłacana była jak najwyżej. Wiadomo jed-
nakże, że sprzeczne te dążności zubożają-
ciane są działaniem innych potężnych czyn-
ników, które wpływają na ustalenie śred-
niej ceny dnia roboczego niezależnie od woli
obu stron. Tymczasem w razie stosowania
płacy wymiarowej, zaznaczona powyżej
sprzeczność przechodzi ze stanu utajonego
w stan jawny i ostry przy wprowadzeniu
każdej nowej stawki wymiarowej, ciągła
zaś zmiana tych stawek jest nieunikniona.
Fabryki wyrabiające stale, albo przynaj-
mniej przez czas dłuższy, jedne i te same
wyroby, z tych samych materiałów i za po-
mocą tych samych sposobów, stanowią wpra-
myśle zjawisko wyjątkowe. Wogólności zaś
rozszerzający się zakres potrzeb w połącze-
niu z modą, oraz wzrastająca różnorodność
materiałów surowych i szybkie postępy tech-
niki przyczyniają się do tego, że wyroby,
materiały i sposoby wytwarzania ciągłym
ulegają zmianom; w zależności od tego,
zmieniać się też muszą i stawki płacy wy-
miarowych. Wymiarowanie zaś każdej
nowej stawki stanowi zadanie bardzo trud-
ne, gdyż na ilość możliwej do wykonania
roboty wpływa wiele czynników trudnych
do wyrażenia w liczbach, skutkiem czego
obliczenia teoretyczne różni się zawsze do
wyniku rzeczywistego. Z tego powodu w
większości wypadków nowa robota oddawa-
na jest początkowo na dniówkę, albo też
nowa stawka wprowadzona bywa tymczaso-
wo i poprawiana następnie na podstawie
wyników praktycznych. W jednym i w dru-

gim przypadku robotnicy starają się robić
początkowo jak najmniej, ażeby przekonać
zarząd fabryczny, że stawka jest zaniżona.
Wiedząc otem, zarządy fabryczne korzy-
stają z najwyższych, nieraz wyjątkowo ty-
ko przy danej stawce osiągniętych zarobków,
ażeby czempredziej obniżyć stawkę. Tym
sposobem robotnicy przyzwyczajają się do
podstępnego postępowania, a w zarządach
fabrycznych wyrabia się odnośnie do robot-
ników fiskalność, przy której bardzo łatwo
o przekroczenie granic słuszności.

W ogólności zatem system płacy wymia-
rowych oddziaływa demoralizująco na obie
strony. Oż dopiero, gdy oznaczenie stawek
wymiarowych, jak to się praktykuje w
niektórych fabrykach, pozostawione jest
majstrom lub innym podrzędnym oficyalistom
fabrycznym. Chęć popisania się przed
zarządem fabrycznym dłałością o dobro
przedsiębiorstwa, jest powodem, że w razie
zbyt niskiej stawki, majstromie skłonni są
do uporczywego jej trzymania się; jeżeli
zaś stawka okaże się za wysoka, majstromie
starają się urywać zarobek karani za
niedokładną robotę itp. i czempredziej ob-
niżyć stawkę, nie wytrzymując czasem zwy-
kłego terminu wypowiedzenia. Niezależnie
zresztą od zaznaczonej tu pobudki, dzisiejsi
majstromie fabryk krajowych posiadają
zazwyczaj zbyt mało wykształcenia, ażeby
mogli należycie uwzględnić i dobrze obli-
czyć czynniki, wpływające na oznaczenie
właściwej stawki wymiarowej. Z powyż-
szych uwag łatwo dojść do wniosku, że ta-
ki system opłacenia robotników, który od
działała demoralizująco na obie strony i
przy którym utrzymanie wzajemnych do-
brych stosunków zależy częstokroć tylko
od umiejętności drugorzędnych oficyalistów
fabrycznych, — nie może być uznany za dobry.

Zachodzi teraz pytanie, czy racjonalne
gospodarstwo fabryczne istotnie nie może
się obejść bez płacy wymiarowych? Na to
pytanie można już dzieją odpowiedzieć
bez wahania, że wymiarowy sposób opła-
ceni robotników nie jest bynajmniej kon-
iecznym szczegółem gospodarstwa fabrycz-
nego; dowodzi tego przykład krajów, w
których płaca wymiarowa została już całkiem,
albo w znacznej części zaniechana. Ożście-
we przejście od płacy wymiarowych do
dniówkowych zdarzało się zresztą i w kra-
jowych fabrykach. Nie ulga również wą-
pliwości, że system płacy wymiarowych za-
wodzićca dotychczasowe szerokie swe za-
stosowanie głównie rutynie, oraz niedosta-
tecznemu wykształceniu ekonomicznemu wie-

lu kierowników przedsiębiorstw przemysło-
wych. Zastrzeż tu należy, że przy rozbio-
rzeniu tego przedmiotu, czynnik wyzykowania
musi być całkiem pominięty, tak z powodu
jednostkowego jego znaczenia, jakoteż z u-
wagi, że z czynnikami tego rodzaju racyo-
nalne gospodarstwo fabryczne liczyć się nie
powinno i faktycznie coraz mniej liczyć się
może. Poza tym zaś czynnikiem, zwolnie-
niamy płać wymiarowych przytaczają na ko-
rzyść tego systemu jeden tylko poważniej-
szy argument, polegający na tem, że przy
niskim stopniu wyrobienia technicznego i
ekonomicznego naszych robotników płaca
wymiarowa stanowi jedyny środek osiągnię-
cia tej ilości pracy, jaka jest rzeczywistnie
możliwa przy średnim natężeniu siły i u-
wagi robotnika.

Nie wchodzi tu w rozbiór pytania, czy
założenie tego argumentu jest całkowicie
zgodnem z prawdą, zaznaczamy tylko, że
płaca wymiarowa nie jest bynajmniej jedy-
nym sposobem osiągnięcia powyżej określo-
nej ilości roboty. Ten sam skutek osiągnię-
ty być może przy systemie dniówkowym
uzupełnionym premiami czyli dopłatami za
wykonanie stosunkowo większej ilości roboty.
Podobny system opisany został przez
p. S. Kossutha w jego wydaniu nowego
prawa fabrycznego (art. 50—59 wzoru
prepisów porządkowych str. 157). Podstawą
tego systemu są stałe prace dniówkowe,
stopniowane w zależności od zdolności i
i pilności robotników, (przyczem uwzglę-
dniona być może i długoletność pracy),
z możliwością przenoszenia robotników do
wyższej klasy, albo też po stosownem wy-
powiedzeniu i do niższej, w razie niepopra-
wnej niedbalstwa. Płaca wymiarowa jest
przetyem utrzymana, ale z zastrzeżeniem, że
zarobek robotnika pracującego na wymiar
nie może być niższym od zarobku, jaki wy-
pada z obliczenia czasu i stawki dniówko-
wej tego robotnika, w przeciwnym razie
zarobek uzupełnia się do tej normy. Prze-
wyżka zarobku robotnika wymiarowego po-
nad jego zarobek dniówkowy stanowiłaby
wtedy dopłatę za pilność. Tym sposobem
robotnicy mieliby wszelki powód starania
się o wytwarzanie ponad normę, ale więk-
szość otrzymywałaby wynagrodzenie stałe.
Do takichże wyników prowadzi system je-
dnakowej dla wszystkich jednakową pracą
znajętych robotników stawki dniówkowej
z dwiema normami, górną, powyżej której za-
dłużają się dopłaty i dolną, poniżej której za-
dłużają się kary porządkowe i wreszcie
wydalenie. System ten jest prostszy od po-

OWCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

Z TYGODNIA.

Aroganoya pewnych panów. — Opieka nad robotni-
kami. — Biedni mieszczanie zszupłych mieszka-
ni. — Towarzystwo młodzieży. — Mała odprawa p. Wi-
śniewskiemu. — Język niemiecki w szkołach niemieckich.
— Pogrzeb d-ra Tygodniolada. — Pp. Stemann
i Wilkoszowski. — Wysława pracy kobiet.

Jeszcze Adam pracuje uczył Ewę w ra-
ju, że na grzeszności nikt nie traci. Ewa,
przejrzała się gorąco słowami danego jej od
Boga małżonka (jedeny to podobno mgł
z boskiej ręki, wszyscy następni przez Lu-
cyfera są swatani na niedole biednych nie-
wiad, jak objaśniła mnie p. X., ładna i
młoda makateczka, której małżonkowi za-
zdroszczyć niezmieranie i radnym go poiko-
pać), przejęła się więc gorąco i uczyła swe
syny ojcowskiej mądrości. Alieci nie wazy-
sny przyjęli mądrość owal Potomkami tych
tepych uczniów są widocznie niektórzy kup-
cy łódzkiego grodu, nad którymi lituje się
z całego serca, gdyż sami sobie sekodzą,
odstręcając kupujących. Świadkiem niestak-
townego zaniechania się jednego z tych pa-
nów byłem niedawno. Jakaś dama wsta-
piła do sklepu na ulicy Piotrkowskiej, żę-
dając fasonów kapeluszy. Pan Ieek czy
Abram mruknął oś pod nosem, nie racząc
spojrzeć na interesantkę, gdy ponowiła za-
pytanie:
— Czy są fasony?
— Są — odbrknął jej.
— Proszę więc o podanie takowych.
— Zaraz.

iz kupujących nie było w sklepie; pan
kupieć jednak uważał za właściwsze szwargotać
z subjektem.
— Proszę o fasony — mówi więc dama już
zniecierpliwiona, — ja nie mam czasu.
— Jak go pani nie masz, to możesz
wyjść! — brzmiała arcy uprzejma odpowiedź.
— Pan nie umiesz obchodzić się z kupu-
jącymi! — wola oburzona.
— Moja pani, nie uoz mnie rozumia, ja
już na to za stary.
To jedno. — Drugie zdarzenie podobnego
rodzaju wypadło także na Piotrkowskiej
w pewnym sklepie galanteryjnym. Tutaj in-
na dama, w towarzyszywie swego kupcy, za-
szła, żędając wachlarzy. Pan kupiec przeje-
nił bardzo rozłożył przed nią kilka pu-
dełek.
— Jaka cena tego? — pyta, wskazując na
wybrany oksz.
— Tyle i tyle.
— A tego?
Kupiec wymienia cenę.
— Wigo ja ten biore — mówi, sięgając po
wachlarz.
— Przepraszam panią, omyliłem się w
cenie, on nieco droższy.
— Dobrze, niech tak będzie; zawiń mi
go pao.
Płaci — ma dostać resztę; kupiec wyda-
jej mniej niż się należy.
— Jeszcze brakuje drobnych — zwraca mu
delikatnie uwagę.
— Ach, mocno panią przepraszam, ja
znów się omyliłem, wachlarz ten droższy
jest, niż powiedziałem po raz drugi... tyle
właśnie wydałem ile się należało.
Tu już cierpliwie damy skoczyła się
Wyzła ze sklepu, przysięgając sobie,

nigdy doń nie zajrzy. Prześliczny sposób
zyskiwania gosci!
Zarzućmy zastępną na tę część fali-
etonu, przystępujemy do zaznaczenia nader
pocięzającego faktu. Oto wielu tutejszych
fabrykantów, z pomocą domów agenturo-
wych, postanowiło na serwo zająć się ubez-
pieczeniem robotników od wypadków a
właścicie od ich smutnych następstw. Sposób
ubezpieczenia będzie podobnie sformułow-
any, jak ubezpieczenia od pożarów, na życie
i t. p. Ponieważ, przy najlepiej urządzo-
nych fabrykach lub warsztatach, niepodobna
uniknąć zdarzających się smutnych katar-
strof, niechże przynajmniej kalecy lub ro-
dziny zmarłych mają środek do egzysten-
cji. Jakkolwiek nie uważamy tego za swe
gostawiskia za nie innego, jak za ob-
wiązek, jednakże ze względu, że tenże rzad-
ko jest sumiennie spełniany wogóle, że fa-
brykanci i chlebodawcy nie czują się zwin-
zani wobec swych pracowników żadnym
obowiązkiem, oprócz wypłacania umowo-
nego wynagrodzenia, już sam fakt przema-
wia dodatnio za tymi z panów fabrykantów,
którzy projekt podjęli i mają użyć
wszelkich środków, aby dla robotników był
on jaknajmniej, prawie żadnym cięża-
rem. Jest to niewątpliwie krok naprzód
w postępie humanitarnych pojęć.
Natomiast nie możemy dopatrzyć się hu-
manitarności w szalonej drofyzynie miesz-
kań, która odbija się najwięcej na najubo-
ższej, pracującej ludności. Małe lokale w
nawet mieście w stosunku do większych,
są stanowczo droższe, a właściciele obrzy-
wanych kamienic i większych jeszcze docho-
dów, coży te corok podwyższają. Ubogi
lokalik ma do tego zamiast mieszkania, za
które scono płaci, więzienną celę — ciemną,

wilgotną, ciasną, w której nie starczy dla
piersi oddechu. Przetyem corocznie muszą
się zaległości, gdyż lokator, zmuszony do
wzięcia mieszkania droższego nad możność,
bo odpowiedniego nie znalazł, nie jest wsta-
nie często ułścić się.
Postępowania takiego panów kamienicz-
ników nie możemy inaczej nazwać, jak nie-
milośliwym wyzykiem, który jest głodną
wiecznie żędną pochłaniania, jaka leży w
naturze wielkich kapitałów, a raczej jest ich
wynaturzeniem.
Przęglądając kronikę miejscową naszego
pisma, wpałdem na wzmiankę z przytocze-
niem okoliczności o niemilejnym znale-
zieniu się w towarzystwie dwóch młodzień-
ców, co kronikarz z pewnem oburzeniem
podkreśla.
Mnie, wyznam szczerze, fakt ten nie obu-
rza, gdyż najmniej winną w tym względzie
wydaje mi się młodzież. Przedewszystkiem
jeżeli młode pokolenie nie jest grzeszne,
wina to rodziców, że go grzeszności nie
nauczyli. Następnie co do samej Łodzi, to
wina leży w stosunkach towarzyskich, zam-
kniętych, ograniczonych. Młodzież niepry-
puszczana do domów familijnych, nie oglę-
dza się; pozbawiona towarzyszywa przywo-
itych kobiet, nie nabiera manier właściwych
i tego delikatesnego obejścia się, jakie wy-
pływa z szacunku dla miycia i osób, a pa-
wino przetyem być zupełnie swobodnym i

*) Szanowny Abonent mył się co do wyjaska
w tym względzie, drofyzynie mieszkań w Łodzi sp.
Jest tylko dowodem niezrozumienia się jeszcze
w dostatecznej ilości wielkich kapitałów, ponieważ
d piero wynika ich ilość mogłaby spowodować zani-
żenie lokaty w domach, przynajmniej w porówna-
niu z dochodami przemysłowymi, procent dalsim
razem malejący. (Pręp. red.)

przednio, ale jako bardziej bezwzględny mniej zasługuje na polecenie. Są to zresztą systemy przejściowe, bo do obliczenia dopłat i zakwalifikowania do kar, wymagają one utrzymania stawek wymiarowych z natury swojej zmiennych. Niedogodności tej nie posiada system ściśle premiowy, polegający na tem, że dopłaty w stosunku procentowym do ilości wykonanej roboty wydawane są pewnej stałe oznaczonej (np. 1/10) części robotników zajętych jednakową robotą, zaczynając od tego, który wykonał najwięcej. Porównanie zaś najmniejszych liczb ze średnią, wskazuje zarządowi fabrycznemu, którzy robotnicy z powodu znacznie niższego wyrobku kwalifikują się do przesilenia na niższą dniówkę i t. p. System ten dając należyte zachęty pilności i wprawie jest bardzo prostym, a nadto posiada tę dogodność, że dopłaty mogą być wprost przekazywane na rzecz odcinanych robotników do kas oszczędności zaliczkowo - wkładowych i t. p.

Każdy z powyższych systemów opłacania robotników jest bezwzględnie lepszym, niż płaca wymiarowa, bo ustala w znacznym stosunku zarobki robotników, a prztem daje zarządowi fabrycznemu możność uwzględnienia czasowych niedoborów w ilości pracy wykonanej przez pojedynczych robotników, które to niedobory nie pochodzą czasem z winy robotników. Z drugiej strony ani jeden z tych systemów nie wywołalby żadnego przewrotu w warunkach wytwarzania. Jeżeli jednak zarządy uważają reformę w tym kierunku za zbyt radykalną, to w takim razie bezwarunkowo trzymać się winy następujących zasad: a) nie pozostawiać oznaczania stawek wymiarowych majstrom lub innym podrzędnym oficyalistom fabrycznym, b) wywieszać stawki wymiarowe w izbach fabrycznych, c) nie stosować nowych stawek przed upływem dwóch tygodni od daty wywieszenia takowych.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że w zakresie zarobków nasze gospodarstwo fabryczne domaga się ulpszeń w wielu szczegółach. Uznanie, jakie spotkało nasza fabryki za racjonalne postępowanie w zasadniczych sprawach zarobkowych, a mianowicie za regularne wypłaty zarobków i nieuszczerpanie takowych niepomiarowaniem karami porządkowymi, nie daje zarządowi fabrycznym prawa do zasypiania na laurach. Przeciwnie, nakłada ono na zarządy fabryczne obowiązek starania się o usunięcie różnic pomniejszych, a swoją drogą bardzo ważnych wadliwości, utrzymujących się głównie skutkiem rutyny i naśladowictwa dawniejszych zagranicznych wzorów.

Oczywiście ulpszenia tego rodzaju wtedy tylko mogą mieć powodzenie i znaczenie, jeżeli podjęte zostaną w większości zakładów fabrycznych. Porozumienie przedstawicieli fabryk danego okręgu przemysłowego lub danej gałęzi przemysłu krajowego, celem ujednostajnienia odnośnych nakładów, jest w tym razie, jak i w wielu innych podobnych sprawach, koniecznym. Wyhodząc z tego stanowiska, pozwalamy sobie wyrazić życzenie, ażeby sprawa ustalenia zarobków we wskazanych powyżej kierunkach, zajęła się tutejszy oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Jeżeli oddział niewymuszonym. Następnie wiodzi ludzie, pozostawieni sobie, lub skazani na odcinanie knajp różnego rodzaju, boć niepodobna zakupić się w czterech ścianach, nabierając wyrazów, uczą się dwunastczników i dykteryjek, właściwych tym miejscom — rubasności i zasmakowują do tego stopnia w podobnej zabawie, że gdy znajdują się przypadkiem w dobrym towarzystwie, undzi ich ono lub do kronik dostarcza faktów podobnych już opisanemu. Uderzmy się więc w pierś i nie bądźmy jako ci, co psują tylko na rezultaty, a nie badają przyczyn. Lekarstwo wleczas skutkuje, gdy śródla choroby usława.

Piękna jest niewątpliwie dbałość o prawdę i dokładność u bliźnich naszych, a dbałości tej chwalebnej daje dowód „Głos” w korespondencji p. Wiśniewskiego, wytykając nam błąd podania fałszywej wiadomości o zabitej dziewczynie i przy tej okoliczności nazywając „Dziennik” ogólnie „organem złodziejskim” — jednakże piękniejszą jeszcze dobry przykład. Panu W. zdarza się podobno nieraz podawać fałszywe wieści w okolicznościach daleko ważniejszych, których tutaj wymieniam nie będziecie, a epitet jego odnoszący się do naszego pisma, mógł być chyba częściowo usprawiedliwiony wówczas, gdy p. W. zajmował w niem wybitna stanowisko... reportersa. Te to czasy pewnie przypomnia sobie korespondent, gdy to jeszcze za jego pobytu w „Dzienniku” znoził tysiące wiadomości o złodziejach i szelmach, salawając nimi szpalty, a niecety, pomimo przykrości, jak nam sprawa to wyznaje, często fałszywych. Radziliśmy, aby ta malenka odprawa dana p. W. mogła być ostatnią, gdyż przyznajemy, że z pewnym niesprawiedliwym wyrażeniem odpowiadamy na repliki podobnych panu W. osobników.

ten poruszał dotąd wyłącznie sprawy, dotyczące ulpszenia warunków wytwarzania i podniesienia zyskowności przedsiębiorstw przemysłowych, to z kolei rzeczy powinienby także zająć się sprawami dotyczącymi polepszenia warunków pracy i bytu robotników przemysłowych. Choćby nawet odnośna narada członków oddziału nie doprowadziła na razie do porozumienia ogólnego w pożądanym kierunku, nie pozostaną one w żadnym razie bezowocnymi choćby już dla tego, że przyczynią się do lepszego obznajomienia tutejszych przemysłowców z tą sprawą, a od tego krok już tylko do pożądaných ulpszeń.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Drogi wodne.
— Podlewając stan wody na Wiśle znaczenie się obniżył i obecnie wynosi stóp 5 cali 3, zarząd komunikacji uznał za możliwe przystąpić do robót regulacyjnych w okolicach Warszawy, które też rozpoczęte zostaną w przyszłym tygodniu.

Drogi żelazne.
— Z Petersburga pisze korespondent „Kuryera warszawskiego”: „Czasowy zarząd kolei państwowych w porozumieniu z kolejami warszawskimi, orłowsko-witebską, orłowsko-griaską i rjażsko-kozłowską, otworzył nowy kierunek dla transportów, wyprawianych z Warszawy na daleki wschód, do miast nad Wolgą i jej dopływami położonych i z powrotem. Wytworzy się tałdy poważna tader konkurencya dla istniejącego zwięzku warszawsko - wolskiego i kaspjskiego. Opłata frachtowa na przestąpieniu Warszawa-Syraz jest takąsamą, jak i dla dystansu Warszawa-Carycyu przy zachowaniu jednakowej nomenklatury i klasyfikacyi ładunków. Do zwięzku dotychczas zostały porty kaspjskie, przystanie Wolgi, Oki i Kamy i stacje kolei kaspjskiej, ufańskiej, orenburskiej i górniczej uralskiej. Przybywa zatem naszym przemysłem ułatwiona droga na daleki wschód. Tarify przedstawiono już do zatwierdzenia departamentowi spraw kolejowych.”

— „Nowosti” donoszą, że ministerium komunikacji poruszało kwestyę połączenia drogi żelaznej Taszkentu z Samarkandą, do której doprowadzono już koleją kaspjską.

Handel.
— Dzienniki petersburskie donoszą, że w Londynie utworzone zostało „Roskie towarzystwo handlu produktami rolnymi” z kapitałem 100,000 f. st. Towarzystwo to po uzyskaniu odpowiedniej koncesyi, zamierza prowadzić handel mięsem w Rosyi i pośredniczyć w wywozie za granicę produkcji rolniczej.

Przemysł.
— Zautowana wczoraj wiadomość gazety „Nowosti” o stacyach oceny sukna, podajemy w dalszym przekładzie: „Ministerium skarbu, piszą „Nowosti”, projektuje urządzenie specjalnych stacyi do oceny sukna wyrobionego w fabrykach rosyjskich. Stacje te mają być otwarte w Łodzi, Warszawie, Moskwie i w innych ogniskach przemysłowych Rosyi, przy czem w każdej z takich stacyi sukna wyrobu miejscowego pod-

Daćci ubogich rodzinów, uczęszczających do szkoły niedzielnej, skazano są na prawdziwą torturę. Młodociane ich mózgi, przeciążane są codziennie nawalem niemożny, którą wlewają w nie nauzyciela, nie tłumacząc niezrozumiałego przedmiotu na język przystępny.

— Dziecko, nieprzygotowane w domu, spotyka się w szkole z wykładem, który dla niego jest istnem kazaniem niemieckiem, wysilając się w pracy mechanicznej, jako jedyny rezultat otrzymuje... palki, najwyższy stopień uznania pracy i wysiłku. Czy taka nauka idzie na korzyść uczącego się, próżno byłoby nawet dowodzić. Podobny system tworzy kretynów umysłowych, którzy i tak już mamy znadto.

— Ubiegły tydzień rozpoczął się manifestacją uczuć ludności łódzkiej dla człowieka zasługi i serca. Zmarły lekarz, Henryk Tugendhold, przez całe życie swe dawał przykład rzadkiej bezinteresowności, wskutku której nie posiadał majątku, pomimo liczonej praktyki. Najlepiej znała go ludność fabryczna bez różnicy wyznań, która gargała się do niego, jako do ojca, znajdując zawsze radę a nierazko pomoc. W różnorodnym tłumie który kroczył w poniedziałek w pogrzebowym orszaku, zajęła miejsce i spora garść inteligentcy chrześcijańskiej, jako żywy dowód, że pomimo wszystkich zarzutów, jakie nam, niby swym przesładowcom czynią izraelci, umiemy oddać hołd enocie pod każdą postacią i w każdym wyznaniu. Kilkunastotysięczny tłum ten, tu w Łodzi, jest bardziej może zaznaczenia godzien, niż gdzieśindziej.

— W pogrzebie północnym spotkali-śmy się z inowacją wprowadzenia tramwaju, którą nieopod przez całą drogę. Gmina żydowska ma w tem prawdziwą zasługę, że nie przeszkodziła tej inowacyi, a ci-

dwane będą kontroli rządowej, która, przekonawszy się o dobroci gatunku towaru, na każdą sztukę nałoży osobną plombę. Brąd przedsięwzięcie środki powyższe dlatego, że w ostatnich latach niektóre fabryki nasze, szczególnie w Kraju Zachodnim, wyrabiają sukna, nie zwelaj o długich włóknaach, lecz z odpadków wełnianych (wyczeszków i surogatów) składających się z włókien tak krótkich, że sukna wyrobione z takich odpadków nie mogą posiadać dostatecznej trwałości a przy tem, z powodu swej tanioci, mają wielki popyt (szczególniej w najgłębszej zaludnionych miastach roznychych gubernij) i temsamem wyrażają wielką szkodę fabrykantom sukna, którzy prowadzą fabrykację sposobem prawidłowym. Co się tyczy przywozu wełny zagranicznej, właściwie mówiąc, do niczego nieprzydatnych surogatów tego produktu, to ministerium skarbu zamierza wydać za pełny zakaz takiego przywozu lub zmniejszyć znacznie jego wymiary, przez znaczne podwyższenie cła od wełny przywoznej z zagranicy.”

— W czwartek odbyło się posiedzenie sekcji rzemieślniczej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, na którym odczytano najpierw sprawozdanie delegacyi w sprawie ochowania wyrobów rzemieślniczych, wysyłanych do Cesarstwa. Wszyscy przedstawiciele rzemiosł, którzy biorą udział w handlu z Cesarstwem, uznają za rzecz korzystną stworzenie podobnego rodzaju instytucyi, zachodzą jednak w tym względzie poważne trudności techniczne, wobec których większość rzemieślników, zwłaszcza wyrabiających przedmioty drobniejsze, oświadczyła się przeciwko stemplowaniu wyrobów przeznaczonych na wywóz. W tym samym sensie jest też zredagowane sprawozdanie delegacyi. Przy dyskusyi nad sprawozdaniem pomienionem ujawniła się takasama różnica zdań, postanowiono więc nie przedsięwziąć żadnych kroków i nie zwracać się do władz rządowych, lecz oczekiwać raczej na rezultaty, jakie wyda stemplowanie wyrobów suknienniczych, polecane ostatnimi czasy przez rząd. Dawniej istniały już odpowiednie przepisy, a mianowicie prawo z roku 1844 mówi wyraźnie, że każdy wyrób rzemieślniczy winien być zaopatrzony stemplem. Przepisy te jednak nie były nigdy ściśle wypełniane. — Następnym punktem porządku dziennego obejmował dalszy ciąg rozpraw nad szkolami rzemieślniczymi. Na poprzednich posiedzeniach rozpatrywano, w jakie grupy można połączyć rozmaite rzemiosła i załutowano się z najważniejszymi, a przysługują z najwięcej charakterystycznymi. Pomni zostały jeszcze takie rzemiosła, jak: drukarski, farbiarski, grabieniarzy, introligatorów, koszykarzy, lakierników, młynarsów, organmistrzów, sztukatorów, szklarzy i t. p. Wielu z zaproszonych przedstawicieli pomienionych rzemiosł na wczorajsze zebranie nie przybyło. Wogóle są to rzemiosła, które z trudnością dają się ugrupować, trudno więc było cokolwiekbyś stanowczego przedsięwziąć. — Z obecnych na posiedzeniu, 13-tu zapisało się na 14 udziałów bazaru rzemieślniczego. Do chwili obecnej podpisano już 177 udziałów przedstawiających sumę 4,425 rubli. — W dalszym ciągu tylko, którzy znają fanatyzm i konserwatywny prowincjonalizm, potrzebą dokładnie ocenić ową zasługę gminy, w której składzie widocznie znajdują się postępowe jednostki.

— Przed kilkunastu laty, zarząconoby kamieniami ciało nie us tragach niesione; dziś staromiejcka ludność żydowska zszochowała się tak przykładnie, że w sercu nasze wstąpiła otucha urzenia w niedalekiej może przyszłości lepszych czasów, zniknięciem wszelkich przesądów, zapomnienia wszelkich uraz.

— Wyczytawszy w „Dzienniku” wiadomość, iż na wystawę fotograficzną petersburską z fotografów łódzkich, p. Stuman tylko wystaw swoje okazy, nie możemy się wydziwić dlaczego w jego ślady nie poszedł p. Wilkoszewski. Fotografie jego odznaczają się wykończeniem, z korzwością więc chyba byłoby dla niego zaprodukować je na szerszym rynku. Kilka ap. widoków łódzkich śmiało mogłoby zająć miejsce na wystawie.

— Przy tej sposobności przypominamy naszym czytelnikom, co już szanowny mój kolega kronikarz uczynił, że na wystawę pracy kobiet w Warszawie czas byłby posłać okazy rączek i umysłów. Im więcej dacie panie wiedzieć o sobie, tem lepiej dacie panie (choć podobno, najszcześliwsiemi są ludzie i narody nie mające historyi). Jeżeli jednak pragniecie zdobywać stanowiska wraz z siostrami swemi, z warszawiankami, nie zalegajcie żadnego pola pracy i nie pozostawajcie w tyle. Po ośmiela się wam radzić, służa wasz

— Abnagat.

obrad przewodniczący odczytał odpowiedzi kasy przemysłowców warszawskich w sprawie ulg kredytowych dla rzemieślników, o udzieleniu których sekcya IV w swoim czasie wracała się do towarzystwa. W odpowiedzi tej zarząd pomienionej instytucyi twierdzi, że działając stosownie do obowiązującej ustawy, ustawę tę starał się zawsze z uwzględnieniem interesów rzemieślników pojmować i stosować.

— Towarzystwo akcyjne fabryki cukru „Karwice” postanowiło zaprzestać dalszych czynności i wybrało komisję likwidacyjną. — „Nowosti” dowiadują się, że do ministerium dóbr państwa wniesiono podanie w sprawie utworzenia przy departamencie górniczym specjalnego biura, które udzielałoby osobom prywatnym informacji, co do wydanych w różnych czasach postanowień i przepisów, tyczących się przemysłu górniczego.

Wiadomości bieżące.

(—) Z Tomaszowa (rawskiego) otrzymujemy depeszę, donoszącą że w nocy z 3 na 4 b. m. spłonęła przędzalnia dawcoj Hasterman, obecnie Bornsteina. Przędzalnia zasekurowawa była podobno na przeszło 100,000 rubli.

(—) Z przemysłu. Ceny towarów bawlnianych z dnium i maja tutejsze fabryki obniżyły o pół kopiejki na araszynie.

(—) Pewna fabryka w naszym mieście zamierza uzaydzić wypłaty zarobków robotnikom co dwa tygodnie. Wywołało to taki skutek, iż w fabryce tej wielu robotników postanowiło roboty opuścić.

(—) Pan W. Bronikowski, inspektor warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń, zamieszkały w Łodzi, przelał zarządowi tegoż towarzystwa wniosek w przedmiocie premiij ubezpieczeniowych od fabryk sukna i kortów. Wniosek ten będzie oddany do rozważenia zjazdu przedstawicieli towarzystw ubezpieczeniowych, który odhędzie się, jak wiadomo, w Petersburgu przy końcu kwietnia.

Według obowiązującej obecnie taryfy fabrycznej (kat. D. § 22) fabryki sukna i kortownie, bez przędzalni, lecz z farbiarnią, foluszem i wykończalniami, należące do klasy I-jej zarówno pod względem oświetlenia i ogrzewania, jak i pod względem konstrukcyi budynków, opłacają premij 10%. Tymczasem premie ubezpieczeniowe od zakładów, obejmujących pojedyncze działy fabrykacji, powyżej wymienione, i należących również do klasy I-jej pod względem oświetlenia i ogrzewania, jak i pod względem konstrukcyi budynków, są znacznie niższe, a mianowicie: kalcnie 8%, farbiarnie (z wyjątkiem farbujących na kolor adryanopolski) 7%, folusze przy fabrykach sukna, oraz wykończalnie 7%. Trudno przypuścić, żeby połączenie powyższych działów fabrykacji w jedną całość, mogło tak dalece wpłynąć na stopień bezpieczeństwa, iżby usprawiedliwioną była powyższa różnica w premjach. Wnioskodawca zaleca więc wyrównanie powyższego anormalnego stosunku premij a mianowicie obniżenie premij od fabryk sukna i kortu, wymienionych w kateg. D § 22 taryfy fabrycznej, zwłaszcza, że obniżenie takie i wielu względów odpowiada interesom towarzystw należących do konwencyi.

Jeżeli zjazd uwzględni racjonalny wniosek p. Bronikowskiego, w takim razie spodziewać się należy, że obniżona będzie również premia od fabryk wymienionych w kat. D. § 23 taryfy fabrycznej (fabryki sukna z przędzalnią wełny nasyczonej lub nienasyconej oliwą, oraz przędzalnie wełny, bez fabryk sukna, używające domieszkę wełny sztucznej w stosunku nieprzewyższającym 10%), opłacających obecnie premij 12%.

Jednocześnie z powyższym memorandumem, p. Bronikowski opracował przedstawienie do zjazdu o ustanowienie premij specjalnej dla fabryk wyrobów opatrunkowych, nieuwzględnionych dotychczas w taryfie.

(—) Komisya sanitarna w tych dniach zwiadała zakłady octu, wody sodowej i soków do niej używanych, przy czem zabrała niektóre z tych płynów do analizy chemicznej.

W jednym ze sklepów ua Nowym Rynku taż komisya zabrała do analizy miód i masło t. e. syberyjskie.

(—) Ogólne zebranie. Przypominamy, że ogólne zebranie towarzystwa dobroczynności odbędzie się jutro o godzinie 4 po południu w Paradyżu.

(—) Brutalność. Wczoraj przed południem przechodziła pasażem Masjera potroszarze, około poczty, pewna dama; w przeciwnym kierunku szedł pewien pan okulałej tuszy, który nieustępująca mu z drogi damę uderzył kijem po głowie. Zatrzymany przez przechodniów i skarcony za brutalne obejście odpowiedzial w języku niemieckim, iż uczynił to dlatego, że mu z drogi dama owa nie ustąpiła.

(—) Z kurzu pod przysiek. Cerberzy nasi przy polewaniu chodników wcale nie zwracają uwagi na przechodniów. Umyśl-

Teatr Łódzki.

W hotelu VICTORIA. W Niedzielę dnia 5 maja 1889 r.

Czwartka papieru

Komedia w 3 aktach, przez W. Sardou.

OSOBY:

- Prosper Block — Pan Kościelicki. Vanhove — pan Chmieliński. Aniela, jego żona — pani Majdrowicz...

Paradyz

Dziś w Niedzielę d. 5 maja 1889 r. na otwarcie ogrodu.

KONCERT

nowo zorganizowanej orkiestry, w zwiększonym komplecie, pod dyrekcją kapelmistrzów Steinhausera i Wisenberga.

Waldschlösschen (lasek MILSCHA)

W niedzielę d. 5 i w środę d. 8 b. m. 0 godz. 6 rano i 4 po południu

KONCERT popularny

orkiestry Artyleryjskiej Wejście kop. 15 dzieci płacą tylko kop. 5.

WALDSCHLÖSSCHEN.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przyjąwszy do mego zakładu zdolnego kucharza...

Z uszanowaniem J. SZMAGIER. 681-6-3

Lekcji gimnastyki

przy różnych aparatach, od poniedziałku włącznie t. j. d. 6 b. m. udzielać będą na wolnym powietrzu.

Adolf Lipiński

Nauczyciel tańców i gimnastyki ulica Dzika Nr. 516. 739-3-1

Skrzypce

stare, dobrego tonu, są do sprzedania. Blizsza wiadomość w księgarni Juljusza Arndta. 737-3-1

Zgubiono

russki wid wydany przez pana Gubernatora Piotrkowskiego w dniu 23 kwietnia 1888 r., na imię francuskiej poddanej Józefy Bernard.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 1 Мая 1889 года сь 10 часов утра по Новомейской улице под № 230а будет продаваться движимое имущество...

Судебный Пристав Островский. Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Antoni Chomętowski.

RADA ZARZĄDZAJĄCA Łódzkiego Towarzystwa Dobroczynności

Niniejszem ogłasza, że ogólne zebranie towarzystwa odbędzie się w poniedziałek dnia 24 kwietnia (6 maja) r. b. o godz. 4 tej po południu w Paradyzie i zaprasza wszystkich członków obojga płci...

- Porządek dzienny obejmuje: 1. Sprawozdanie roczne za rok 1888. 2. Raport komitetu rewizyjnego. 3. Postanowienie o doliczeniu pieniędzy zebranych przez damski komitet...

Prezes (podp). Heinzel. Sekretarz (podp). Hoter. 732-2-2

W zakładzie fotograficznym E. STUMMANA

jest do nabycia ostatnie zdjęcie b. p.

Dr. H. Tugendholda

736-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Пристав Съезда Мировых Судей 1-го Петроковского Округа Игнатий Зеноновъ Суминский, жительствующий въ г.р. Лодзи въ домъ № 1437, объявляет, что 19 Мая сего 1889 года сь 10 час. утра въ городъ Лодзи въ домъ Штарка подъ № 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежашее Мозесу Лейбу Френкелю...

Zawiadomienie tymczasowe

W krótkie przybędzie do Łodzi po raz pierwszy słynne historyczne i antropologiczne

muzeum BOZWA z Petersburga.

Muzeum to składające się z cztarech wielkich oddziałów automatycznie poruszających się figur woskowych, wszędzie zagranicą i w Rosyi cieszyło się zupełnem uznaniem Szanownej Publiczności.

Muzeum pomieszczone będzie we własnym nowo wybudowanym pawilonie na rogu ulic Spacerowej i Zielonej.

Dzień otwarcia i wszelkie bliższe szczegóły ogłoszone będą w specjalnych afiszach.

Z uszanowaniem

G. Bozwa, właściciel. 697-10-4

USŁUGA RZETELNA NA SEZON!! POLECAMY: Wyroby lniane i towar biały! Materiały wełniane francuskie i ruskie. Satyny francuskie i ruskie. Zefiry angielskie i ruskie. Kaszmiry zagraniczne i ruskie. Materiały żakobne wszelkiego rodzaju. Materiały w jasnych kolorach w różnych gatunkach. Kretony w bardzo obfitym wyborze. Materye jedwabne, czarne, białe i kolorowe, gładkie i w desenie. Cziczuncza (chiński jedwab surowy). Fulary jedwabne w przeslicznych deseniach. Materiały na ubrania męskie i dla chłopców. Mory jedwabne i półjedwabne czarne i kolorowe w bardzo wielkim wyborze. Mousselin de Laine doskonały lekki francuski materiał na bluzki. Aksamity i plusze jedwabne, czarne i kolorowe. Materiały w deseniach ciężkie z czystego jedwabiu na okrycia damskie. Materiały do przybrania sukien czarne i kolorowe w jaknajwiększym wyborze. Materiały trykotowe gładkie i w deseniach. Pledy (odpowiednie na palta męskie i okrycia damskie).

HERZENBERG i ISRAELSOHN

Nr. 23. Piotrkowska Nr. 23.

LECZ STAŁE.

ZAKŁAD STUDNIARSKO-HYDRAULICZNY Billing i Billich EGZYSTUJĄCY od roku 1805 w Warszawie, Dobra № 3 przy Tamece. wykonywa pod gwarancją i po cenach umiarkowanych: otwory swidrowe próbne dla badania gruntów, studnie swidrowane (artezyskie), studnie murywane z cegły i piaskowca (nowość), studnie drewniane, pompy żelazne i drewniane, dreny do osuszania domów i gruntów, kanalizacje i t. p. Zamówienia na roboty przyjmuje i bliższych objaśnień udziela Ludwik Meylert w Łodzi, Piotrkowska, dom Włogo Scheiblera w magazynie firmy Norhlin i S-ka. 709-3-2

Przyjmują się zamówienia na PIECZĄTKI KAUCUKOWE wykonywane u pana Z. Suchowieckiego w Warszawie. Skład papieru i materiałów pismennych L. SACHS ołeca na nadchodzący sezon wielki wybór obić papierowych w najzupełniejszych deseniach, z fabryk krajowych i zagranicznych, po cenach umiarkowanych Drukarnia pospieszna wykonywa wszelkie roboty jak najstaranniej i w oznaczonym terminie. 675-13-4 Główny skład papieru „SOCZEWKA” w Warszawie.

Koncesionowany przez Ministerium Spraw Wewnętrznych INSTYTUT szczepienia ospy ochronnej Dra Tymoteusza Stępniewskiego w Warszawie. Wysyła co dni kilka do Apteki F. Möllera dawniej J. Goebel w Łodzi, świeże z ostatnich zdjęć krowianki płynna i detryt, przygotowane podług najświeższych metod, z gwarancją ich świeżości. Cena jednej rurki krowianki lub detrytu z instrukcją kop. 50. Szczepienie ospy na warunkach instytutu t. j. po 1 rs. w domu i 3 rs. na mieście wraz z wydanem odpowiedniego świadectwa przjąć na siebie w Łodzi Dr. Wisłocki dom SS-rów Scheiblerów. 668-8-2

CENY NIZKIE

CENY NIZKIE

738-3-1